

GŁOS PABLIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 20 KWIETNIA 1949 ROKU.

107 (4481)

Kongres Pokoju

rozpoczyna dziś obrady w Paryżu
Delegaci 69 narodów, w imieniu 650 milionów
ludzi, dadzą odpowiedź podżegaczom wojennym

PARYŻ (PAP) Światowy Kongres w Obronie Pokoju rozpoczyna się dziś o godz. 10 rano w obecności około 2 tysięcy delegatów z Francji i z blisko 70 krajów całego świata. Kongres zbiera się w paryskiej sali Pleyela. Mowę inauguracyjną wygłosi prof. Joliot Curie.

W przededniu otwarcia Kongresu Biuro Organizacyjne zwołało konferencję prasową, na której bardzo licznie zebrani dziennikarze nawiązali bezpośredni kontakt z czołowymi osobistościami Kongresu. W prezydium zasiadli: Pietro Nenni, Pritt, Wanda Wasilewska, Korniejczuk, Ilija Erenburg, Lombardo Toledano, znany

uczony i przewodniczący delegacji amerykańskiej W. Dubois, Pablo Picasso i dwóch ewangelickich biskupów węgierskich.

W Paryżu reprezentowanych jest 69 krajów. Do wczoraj przybyło 1.784 delegatów. Na 43 delegatów chińskich, znajdujących się obecnie w Pradze, rząd francuski przyznał ostatecznie 8 wiz. Delegaci japońscy nie przybędą w ogóle, ponieważ gen. Mac Arthur odmówił wydania im paszportów. Władze francuskie nie udzieliły ani jednej wizy delegatom demokratycznej Grecji.

W czasie Kongresu ukazywać się będzie specjalny dziennik w pięciu językach oficjalnych.

gorąco przywiązanego do pokoju i żywiącego uczucia przyjaźni dla wszystkich narodów, milujących pokój.

Głos francuskiego księdza misjonarza Dupierre

Paryż (PAP). Ksiądz - misjonarz Dupierre, — działacz „misji paryskiej” założonej przez kardynała Suharda udzielił wywiadu korespondentowi PAP w Paryżu, w którym powiedział m. in.:

Pytanie: — Jakże jest, według księdza, znaczenie Kongresu w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDZ: Wspierała ta inicjatywa godna jest najgorętszego poparcia wszystkich ludzi dobrej woli.

Wszyscy prawdziwi chrześcijanie winni żywić powódź i udzielić poparcia tym, którzy żądają redukcji zbrojeń i postawienia poza prawem zbrodniczych broni, przeznaczonych do masowego tępienia ludności, jak bomba atomowa.

Pytanie: Jakże znaczenie dla utrwalenia pokoju ma solidarność polsko - francuska?

ODPOWIEDZ: — Kraje nasze nigdy nie znajdowały się ze sobą w stanie wojny. Jestem przekonany, że przyjaźń polsko - francuska mogłaby skutecznie przyczynić się do powszechnego pojednania, a zarazem wzmożnić pozycję mego kraju, gdyż w przeciwnieństwie do pewnych innych przyjaźni, które posiada Francja, zwłaszcza przyjaźni z Atlantyką, przyjaźń polsko - francuska nie polega za sobą żadnego ryzyka za

panowania jednego kraju nad drugim.

Byłem w Polsce, widziałem naród polski przy pracy. Skoro rząd polski jest związany tak ściśle z ludem i skoro kieruje wielkimi pracami nad odbudową kraju, mającymi na celu dobrobyt najszerszych warstw, musi on bronić pokoju i pod tym względem działa w całkowitej zgodności z doktryną chrześcijańską.

Zasługuje on też w tym dziele na czynne poparcie wszystkich chrześcijan.

Pytanie: Co ksiądz sądzi o odmowie wydania wiz przez rząd francuski delegatom na Światowy Kongres w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDZ: Jest to fakt dla Francuza szczególnie bolesny i upokarzający, że to ograniczenie wolności słowa następuje właśnie ze strony Francji, nazwanej „krajem wolności”. Jest to sprawa poważna, zwłaszcza, że chodzi tu o ludzi, którzy pragną mówić o pokoju i propagować pokój. Wszyscy uczciwi Francuzi energicznie protestują przeciwko takim praktykom.

List wnuczki Adama Mickiewicza

Paryż (PAP). „Gazeta Polska” zamieszcza następujący list wnuczki Adama Mickiewicza — Marii.

„Bardziej, niż jakikolwiek inny naród, nasza droga Polska, wieczne pobojujowisko wojen najeźdźczych krwawiła w walkach o swój byt. Być może, że nie wszyscy Polacy są zawsze zgodni we wszystkich sprawach. — Zjawisko to istniało zawsze we wszystkich narodach.

Ale w pragnieniu ocalenia pokoju łączymy się wszyscy pod tym samym sztandarem i ze wszystkich sił wołamy: — chcemy pokoju ze wszystkimi narodami i dla wszystkich narodów i uczynimy wszystko, aby nie dopuścić do wojny.

Niech żyje pokój światu!

(—) Maria Mickiewicz.
Paryż, 18 kwietnia 1949 r.

Minister Armii USA podał się do dymisji

Nowy Jork (PAP). Jak podaje „New York Daily News” amerykański minister armii - Royall złożył na ręce Trumana dymisję. Według dziennika, prezydent zamierza mianować następcę Royalla jednego z magnatów przemysłowych — Caldera.

X Zjazd Radzieckich Zw. Zawodowych rozpoczął wczoraj obrady

MOSKWA (PAP). W dniu 19 bm. o godz. 5 po południu w wielkim Pałacu Kremlońskim, w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR odbyło się otwarcie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW I REDAKTORÓW GAZETEK SCENNYCH!

Dziś o godzinie 17-ej — seminarium z wykładu „Sprzeczności kapitalizmu”.

O godz. 18-ej wykład na temat „Międzynarodowy ruch robotniczy”. Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczestniczących na wykładzie zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

Do Moskwy przybyli delegaci związków zawodowych z całego kraju m. in. słynni nowatorzy

Kuomintang odrzucił warunki chińskich władz ludowych

London (PAP). Powołując się na miarodajne źródła, agencja Reutersa donosi z Nankinu, iż rząd kuomintangowski nie przyjął terminu 20 kwietnia, wyznaczonego przez chińskie władze ludowe dla zaakceptowania warunków podjęcia rokowań pokojowych.

Kuomintang odrzucił m. in. dwa warunki, a to — przekroczenia rzeki Jang-Tse przez chińskie wojska ludowe, oraz reorganizacji armii kuomintangowskiej pod kontrolą chińskich władz ludowych.

i przodownicy pracy: Wasyl Małosow, Aleksander Czutkisi i inni.

Do stolicy Związku Radzieckiego przybyły także liczne delegacje zagraniczne, oraz delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych z Louis Saillantem na czele.

Skład delegacji polskiej

WARSZAWA (PAP) Dnia 18 bm. z lotniska cywilnego Okęcie odleciała do Moskwy delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych na X Kongres WCSPS (Radzieckich Związków Zawodowych), który rozpocznie obrady dnia 25 kwietnia br.

W skład delegacji wchodzi: Aleksander Burski — p. o. przewodniczącego KCZZ, Irena Piwowarska i Edward Walaszczyk sekretarza KCZZ, oraz przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. hutników — Józef Knapczyk.



Niech żyje
ŚWIATOWY
KONGRES POKOJU

Do bojowników pokoju należy przyszłość

Dziś otwiera się w Paryżu Kongres Obrońców Pokoju. Historia świata nie zna jeszcze manifestacji, mogącej się zmierzyć z Kongresem Pokoju pod względem siły i znaczenia. Tygodnie, które nas dzielą od dnia wygłoszenia apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju wypełnione były ogromną zaiste pracą organizacyjną i mobilizacyjną. Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, do którego nie dotarłyby szlachetne słowa apelu.

„Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń”.

Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, gdzieby na słowa te nie odpowiedziało garo tysiące ludzi manifestacjami i ofiarną pracą na rzecz największego dobrodziejstwa ludzkości — na rzecz pokoju.

Na apel paryski odpowiedzieli uczeni i artyści światowej sławy i odpowiedzieli po teżne wielomilionowe organizacje ze Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, odpowiedzieli robotnicy i pracownicy, kobiety i młodzież, ludzie wszystkich narodów i ras, ludzie rozmaitych wyznań religijnych i przekonań politycznych.

Ludzie pracy w krajach demokratycznych odpowiedzieli na apel paryski większym jeszcze zwarem się dookoła swych rządów pokojowych, wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, wzmoczoną pracą na rzecz odbudowy.

Ludzie pragnący pokoju w krajach kapitalistycznych odpowiedzieli wzmoczoną walką przeciwko własnym gniebleciom i ich amerykańskim mocodawcom. We wszystkich krajach ujawniły się tak ogromne siły walczące o pokój, że błądy strach padł na imperialistów. Nikt bowiem już nie może mieć wątpliwości, że siły obozu pokoju kierowanego przez Związek Radziecki, są większe, niż siły agresji i awantury wojennej.

Wybitny wojskowy francuski generał Petit scharakteryzował na jednym tylko odcinku wyniki walki o pokój w

następujących słowach: „Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwa. A ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie...”

Z dalekich, a tak bliskich nam dziś Chin nadeszła do Paryża depesza, która da dużo do myślenia panom podżegaczom wojennym.

„Pragniemy zawiadomić Kongres — pisali chińscy obrońcy pokoju — o naszej gotowości do walki i o ożywiającej nas pewności, iż lud chiński, walczący z agresywną wojną, odniesie zwycięstwo i wywalczy demokrację ludową i trwały pokój”.

Przerażeni ogromnym rozmachem walki o pokój podjęły wojski ukieśli się do kul i represji policyjnych. W Brazylii urządzono krwawą masakrę bojowników o pokój. W Waszyngtonie zdecydowano, a w Paryżu rząd mieniący się francuskim ogłosił, iż odmawia, lub ogranicza ilość wiz delegatom na Kongres. Wykonawcy woli bankierów ośmielili się skreślić 70 nazwisk z listy delegatów, wybranych przez naród bohaterów Stalingradu! Polsce i innym krajom ludowo - demokratycznym przydzielono zaledwie po 8 wiz!

Pobłogosławieni przez Watykan amerykańscy miliardery i ich francuscy satelici wyobrażają sobie, że potrafią bagietkami policyjnymi stłumić wolę pokoju i walki o pokój.

Z Paryża płynie potężny głos: Nie chcemy wojny! Pragniemy żyć w pokoju i w pokoju pracować!

Na głos ten odpowiedzą setki milionów ludzi. W Związku Radzieckim i w Chinach, w Polsce i w krajach Ameryki, we Francji i we Włoszech, w Indonezji i w Grecji, setki milionów ludzi odpowiedzą swym wysłannikom w Paryżu wołaniem, którego nikt i nie może stłumić:

Przec z podżegaczami wojennymi! Przec z agresywnym paktem atlantyckim! Niech żyje pokój!

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) zatwierdziły 3-letni plan rozwoju hodowli bydła w kołchozach i sowchozach

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) zatwierdziły trzyletni plan rozwoju społeczno - kołchozowej i sowchozowej hodowli bydła na lata 1949—1951.

W uchwale Rady Ministrów i KC WKP(b) wskazuje się, że w wyniku realizacji zarządzeń, wydanych przez Partię i Rząd osiągnięto w Związku Radzieckim w okresie powojennym duże sukcesy w rozwoju rolnictwa. Można obecnie powiedzieć, że pomimo zniszczeń, które przyniosła duża i ciężka

wojna z Niemcami, pomimo poważnych strat, spowodowanych przez suszę w r. 1946, problem gospodarki zbożowej został w zasadzie rozwiązany i dalsze sukcesy w tej dziedzinie będą się opierały na trwałej bazie.

Plan 3-letni przewiduje m. inn., że do końca r. 1951 stan pogłowia owiec w kołchozach będzie wynosił 80 milionów sztuk, a ilość bydła rogatego w sowchozach pod koniec r. 1951 ma wynosić 5.700 tys. sztuk, owiec — 13.470 tys. sztuk, a świń — 5.600 tys. sztuk.

Nowe formy organizacji ruchu zawodowego

Ostatnie plenium KCZZ rozważało doniosłą sprawę reorganizacji dolnych ogniw ruchu zawodowego. Doświadczenie uczy bowiem, że rady zakładowe w wielkich zakładach pracy wobec nawału spraw odrywały się często od zespołów pracowniczych i nie były w stanie wnikać w bolączki poszczególnych pracowników i brygad pracy.

W terenie ujawnił się ruch zmierzający do organizowania małych komórek ruchu zawodowego. 70 proc. członków Związku Prac. Przem. Chemicznego zorganizowało się w takich komórkach, a w Związku Kolejowym 14 tys. mężów zaufania.

Toteż plenium KCZZ nie umniejszając roli rad zakładowych powziło doniosłą decyzję powołania tzw. grup związkowych w zakładach pracy. Będzie to najniższe i podstawowe ogniwo organizacji związkowej, zrzeszające od 10 do 30 członków Związku, złożonych wzięcia wspólnej pracy w brygadzie, sekcji, lub oddziale fabrycznym, czy też wspólną pracą w biurach lub instytucjach.

Do zadań grupy związkowej należeć będzie wypełnianie i przekraczanie planów produkcji, podnoszenie jej jakości, potaniecie kosztów własnych, krzewienie usprawnień i wynalazków, walka o zwiększenie dyscypliny pracy, walka z biurokracją, krzewienie poszanowania własności społecznej, troska o podnoszenie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego członków grupy, dbałość o ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Na czele każdej grupy stać będzie mąż zaufania, wybrany na przeciąg jednego roku zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym i bezpośrednim.

Mąż zaufania będzie zbierał składki członkowskie, uświadamiał członków grupy o prawach i obowiązkach związkowca, o celach ruchu zawodowego, będzie czuwał nad prawidłowym wykonaniem układu zbiorowego, kolportował prasę związkową, pomagał członkom grupy w uzyskaniu miejsca w sanatoriach i do-

masz wypoczynkowych oraz w przedszkolach i na kolonjach dla dzieci członków grupy.

Zorganizowanie grup związkowych oznacza przełom w ruchu zawodowym.

Stworzenie małych grup związkowych umożliwi omawianie w gronie dobrze znającym się wszelkich spraw jakie nurtują pracowników oraz przyczyni się w znacznym stopniu do wzajem-

nego zbliżenia robotników i organizacji związkowej, która odłąd tkwić będzie głęboko w masach pracujących.

Uchwalona przez plenium KCZZ reforma przyczyni się do znacznego wzmocnienia więzi związkowej oraz doprowadzi do zmian jakościowych w ruchu zawodowym. Na czele bowiem 175 tysięcy grup związkowych stać będą mężowie zaufania, co ozna-

cza wzbogacenie ruchu zawodowego o 175 tysięcy nowych, doliowych aktywistów. Możliwość powierzenia przez grupy związkowe poszczególnym funkcjom organizacyjnym różnym członkom grupy, da dodatkową ilość ludzi aktywnych w ruchu zawodowym. Grupy związkowe staną się więc wielką szkołą pracy społecznej mas robotniczych.

JF.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Wybraliśmy delegatów na Kongres Zw. Zaw.

Dyskusja jaka wywiązała się po referacie tow. Kotarskiego, na ogólnym zebraniu załogi PZPB Nr 4, na temat Kongresu Związków Zawodowych, wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Towarzysze wysunęli szereg założeń pod adresem Kongresu. Między innymi tow. Maleszo-

wa, przewodniczący pracy wyraził życzenie, by Kongres jeszcze bardziej zacieśnił współpracę robotników i chłopów w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

Tow. Jakubowska — przewodnicząca — oświadczyła, że Kongres winien dać wyraz gotowości polskiej klasy robotniczej

do zdecydowanej walki o pokój.

Po dyskusji wybrano delegatów na Kongres. Są to — tow. Jaranowska przewodnicząca Zw. Włókiarzy, Oddział VII, tow. Stachura, przewodnicząca Rady Zakładowej PZPB Nr 4, stary działacz robotniczy, niejednokrotnie prześladowany i więziony za czasów sanacji i tow. Przywojska — przewodnicząca pracy, tkaczka na 16 krosnach.

Jesteśmy pewni, że nasi delegaci godnie reprezentować będą nasze zakłady na Kongresie.

Zdzisław Kłodawski
Korespondent fabryczny
PZPB Nr 4

Premiowanie musi być jawne

Dyrekcja MZK ogłosiła okólnikiem Nr 38 listę 94 premiowanych pracowników za miesiące styczeń. Dwudziestu z nich otrzymało premię w wysokości od 5.000 do 20.000 złotych, pozostali zaś nagrody od 1.000 do 4.000 zł. Ponieważ większość premiowanych to pracownicy umysłowi, rozeszła się więc fama wśród robotników, że dyrekcja MZK faworyzuje pracowników umysłowych niedocenając fizycznych. Rozżaleni robotnicy nie wiedzieli o tym, że pracownicy umysłowi otrzymali premie za godziny nadliczbowe.

Byłoby więc pożądane, aby dyrekcja typując pracowników do premii i nagród zapraszała przedstawicieli PZPR, Rady Zakładowej i Związków Zawodowych, oraz aby premie wręczane były na zebraniach, z zaznaczeniem za co się je przyznaje. Sądzę, że sprawa premiowania powinna być tak postawiona, aby każdy wiedział kto i za co otrzymał premie. W ten sposób uniknie się wielu smutków pod adresem premiowanych i dyrekcji, a zaproszenie przedstawicieli PZPR, Związków Za-

wodowych i Rady Zakładowej będzie gwarancją, że premie otrzymali ci, którym się ona należy.

Korespondent „Głosu“ z MZK
J. Szalkiewicz

Szkodliwe niedopatrzenie

Jednym z poważnych niedopatrzeń Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest nie wydanie dotychczas zarządzenia o konieczności nakrywania płótnem nieprzemakalnym wozów, transportujących argonę do poszczególnych zakładów. Argonę tę odbierają wszystkie zakłady PZPB Nr. 5. Aby stwierdzić, ile marnuje się dziennie tego cennego produktu,

wystarczy spojrzeć na jezdnię ulicy Armii Czerwonej, gdzie wiatr lub deszcz rodmuchują argonę do koła. Nakrycie wozu z argoną nie przemakalnym płótnem położonyby kres marnotrawieniu tego produktu, a dozorcóm okolicznych ulic zaoszczędziłoby dużo kłopotu.

Korespondent „Głosu“
z Wł. - My — A. Pański

Czego uczy pierwszy kurs szkoleniowy PZPR

Musimy podnieść poziom szkolenia partyjnego

W początkach kwietnia został ukończony I-szy kurs terenowy PZPR, który powstał w listopadzie jako międzypartyjny kurs b. PPR i PPS.

Kurs działał na terenie wszystkich dzielnic partyjnych i obejmował 2971 uczestników. Z wynikiem pomyślnym kurs ukończyło 1580 towarzyszy.

Co mówią o kursie jego absolwenci?
Tow. Waclaw Maksalon, robotnik z PZPB nr 3, stwier-

dza, że mimo iż sprawy poruszane na kursie były na ogół znane, pogłębił swe wiadomości, nabrał łatwości wyrażania się.

— Dątałem wiedziałem, i czułem, jak jest, ale nie umiałem tego wypowiedzieć. Po kursie jest inaczej. Teraz mogę swobodnie rozmawiać i dyskutować z towarzyszami bezpartyjnymi. Rozporządzam większym zasobem słów i argumentów. Wielu słuchaczy podkreśla

fakt, że kurs zmusił ich do zastanowienia się, do głośniego przedyskutowania wielu zagadnień. Szczególnie zainteresowanie wzbudzały wykłady, poświęcone historii polskiego ruchu robotniczego.

Tow. Wicłafski Czesław — urzędnik z „Warty“ zwraca uwagę na brak seminariów.

— Wprowadzenie seminariów na kursach niewątpliwie podniosłoby poziom nauki, zmuszając towarzyszy do każdorazowego przygotowania się, do przemyślenia, a może nawet do dokładnego przestudiowania materiału.

Podsumowując wyniki kursu stwierdzić trzeba, że kurs był potrzebny, że dał wiele słuchaczom. Zapoznał ich z najbardziej aktualnymi zagadnieniami partyjnymi i pogłębił dotychczasowe wiadomości.

Lecz obok tych niewątpliwych osiągnięć kursu, pozostał on sporo braków.

W chwili organizacji kursu liczył około 60 zespołów przy fabrykach i innych zakładach pracy o łącznej liczbie 3500 uczestników. Liczba zespołów i uczestników zmalała jednak znacznie na skutek niewłaściwego i przypadkowego niejednokrotnego doboru kandydatów, którzy miast rekrutować się spośród towarzyszy z aktywnego partyjnego, w większości składali się ze świeżych członków partii, dla których ten kurs — jeżeli uwzględnimy jego program — nie był przeznaczony. Będna też było stanowisko niektórych sekretarzy organizacji podstawowych, uważających kurs szkoleniowy za „podstawowe ABC“ młodych członków partii.

Zmniejszenie się liczby słuchaczy w trakcie kursu, likwidacja kilku kursów, wreszcie niezadawalająca liczba pomyslnie zdanych egzaminów — stanowią wynik słabej organizacji samego kursu. Podstawowe organizacje partyjne nie zawsze potrafiły stworzyć właściwą dyscyplinę pracy i dlatego frekwencja na kursach była niedostateczna.

Komisje Szkoleniowe na ogólnie wywiązywały się ze swych zadań. Wiele komisji w czasie

trwania kursu faktycznie przestało istnieć, przerzucając całą pracę na kierowników lub instruktorów dzielnicowych wydziałów propagandy. W tych dzielnicach, gdzie komisje istniały, nie zawsze kontrolowały one wykłady i wykładowców i nie zawsze interesowały się w dostatecznym stopniu pracą kursów na swym terenie. Do najlepszych należały Komisje Szkoleniowe przy Dzielnicach Górnej-Prawej i Górnej-Lewej. Ich sprężyste działanie sprawiło, że kursy objęły tam największą ilość towarzyszy, bo ponad 1000 z czego egzaminy końcowe zdało 800.

Analiza błędów i osiągnięć omówionego kursu niewątpliwie stanie się pouczającym, wartościowym materiałem w następnym etapie szkolenia partyjnego.

„Celem kursu jest pomóc w pracy aktywistów partyjnymu“ — mówi instrukcja o szkoleniu. Takie postawienie zagadnienia od razu określa skład uczestników kursów terenowych. 29 w powstałych kursów — obejmują około 1450 osób. Zadaniem zreorganizowanych i zaktywizowanych Komisji Szkoleniowych przy Dzielnicach — jest jak naj- lepszy dobór kandydatów oraz wykładowców. Kurs obecny trwać będzie 3 miesiące — przy zajęciach odbywających się 2 razy tygodniowo.

Niewątpliwie zaprojektowane zmiany natury organizacyjnej jak również personalnej wśród słuchaczy i wykładowców pozwolą usunąć dotychczasowe błędy i podnieść szkolenie partyjne na wyższy poziom.

Trzeba jednak już teraz, w momencie organizowania nowych kursów, podkreślić: nieodzownym warunkiem uniknięcia poprzednich błędów i warunkiem dobrej pracy kursów jest większe zainteresowanie Komitetów Dzielnicowych i Fabrycznych sprawą szkolenia, osobiście odpowiedzialność partyjna członków tych instancji za pracę kursów na ich terenie.

R. Schabowski

Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

A. Szejn: „Sąd honorowy“

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny, którego dyrektorem i założycielem jest rektor N. O. Ochłopkow, jest jednym z najlepszych teatrów w Związku Radzieckim. Dziedziczy najlepsze tradycje realistycznego teatru (Stanisławski i MCHAT) stawia sobie odważne zadania — stać się współtwórcą w dziele budowy komunizmu. Dlatego też, odrzucając wszelkie mieszczańskie formy teatralne, czerpie repertuar przeważnie ze współczesnych radzieckich utworów. Opowiada o ludziach radzieckich, o ich życiu i walce. Stara się widzowi wskazać najważniejsze zagadnienia, które nurtują w życiu Narodów Związku Radzieckiego. Teatr zrosnął tysiącami zagadnień ze swoim widzem staje się jednocześnie wychowawcą ideologicznym i artystycznym. Ukazuje bohaterski patos walki oraz mechanizm praw, które rządzą życiem. Korzystając z repertuaru współczesnego, współpracując z najwybitniejszymi pisarzami radzieckimi równocześnie nie zaniedbuje tzw. klasycznego repertuaru, rzecz jasna, i w tym wypadku nawiązując do wielkiego realistycznego nurtu w literaturze.

W Czechosłowacji, skąd wraca teatr, przyjęty on został entuzjastycznie. Występy cieszyły się ogromnym powodzeniem, krytyka jednogłośnie podkreślała niezwykle wysokie poziom artystyczny, odważną inscenizację, wyjątkową grę aktorską, a równocześnie niezwykle ciekawy dobór sztuk, które w nowy sposób potrafiły pójść do istotnych zagadnień społecznych. Występy

tego teatru w Warszawie spotkały się z taką samą oceną. Widownia nie mogła zmieścić widzów. W Warszawie teatr dał 5 przedstawień, niestety, w Łodzi z powodu braku odpowiednich urządzeń scenicznych (brak np. obrotowej sceny) nie obejrzemy ani opowieści o epopei Stalingradzkiej, ani „Młodej Gwardii“ Fa diejwa ani sztuki Lope de Vega „Pies Ogródni“, którą nie dawno oglądaliśmy w Łodzi. A szkoda, bo porównanie obu przedstawień było by bardzo pouczające.

Sztuka A. Szejna „Sąd Honorowy“ wprowadza nas w środowisko uczonych radzieckich, pracujących nad niezwykle ważnym zagadnieniem, jakim jest uwolnienie ludzkości od bólu fizycznego. Wynalazku dokonał prof. Dobrotworski przy współudziale prof. Łosiewa. W czasie pobytu swego w Ameryce prof. Łosiew zalamuje się psychicznie. Ulega presji pieniądza i pseudo — powodzeniu — sprzedaje część rękopisu i najwyraźniej gotów jest zdradzić cały sekret wynalazku. On też wprowadza do laboratorium w Moskwie wycieczkę złożoną z uczono amerykańskiego profesora oraz dwóch agentów amerykańskich, którzy przybyli po to, aby zdobyć tajemnicę wynalazku. Tylko przytomność umysłu młodej Oll, uczonoj, córki akademika Wierejskiego, ratuje sytuację. Prof. Dobrotworski nie uświadamiając so-

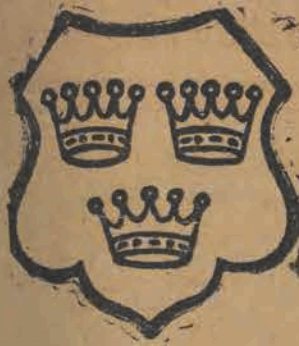
bie pierwotnie prawdziwej sytuacji, najpierw próbuje obronić prof. Łosiewa. Nie wierzy w jego zdradę, być może z początku wierzy w jego liberalistyczne poglądy o kosmopolitycznym charakterze nauki. Zastanawia go to, że amerykański profesor na zapytanie, na czym polega wynalazek, zastania się tym, że on sprzedał go firmie a więc nie jest prawnym właścicielem. Prof. Łosiew deklamując o liberalizmie, o swojej szlachetności pragnie się tylko pięknymi słowami ratować w trudnej sytuacji.

Kiedy akademik Wierejski rzuci ciężkie oskarżenie pod adresem Łosiewa, że sprzedał on w Ameryce rękopis — prof. Dobrotworski jeszcze być może wierzy w niewinność swego kolegi. Dopiero na honorowym sądzie, kiedy sprawa całkowiec się wyjaśniła, szczerze i głęboko przeżywa swoją omyłkę, swój wielki błąd uczonego i obywatela. Dla zakłamanego w sobie prof. Łosiewa nie będzie drogi powrotnej, dla wielkiego uczonego i prawdziwego patrioty prof. Dobrotworskiego sąd honorowy staje się sądem, który pozwoli mu tym lepiej i głębiej związać się ze swoim narodem, ponieważ zrozumiał on istotną rolę społeczną, swoją jako uczonego i podobnych mu ludzi nauki. Sztuka Szejna, w bardzo ciekawy i wnikliwy sposób ukazuje cały szereg niezwykle istotnych zagadnień,

za pomocą trafnie narysowanych postaci. Tak prof. Łosiew jak i profesor Dobrotworski są postaciami niezwykle ciekawymi. Walka, jaka się toczy między nimi jest poważna, odpowiedzialna i niebezpieczna. Trzeba wykrzesać w sobie dużo moralnych sił, ażeby zwyciężyć. Profesor Dobrotworski nie zalał się i pracować będzie nadal dla dobra swego narodu, dla dobra społeczeństwa. Jest to także problem moralny, etyczny, problem wiary w słuszność swojej sprawy. Prof. Łosiew jest pyszałkiem, zbyt kocha swoją sławę i swój rozgłos, ażeby w porę przełamać się i nie stożyc się w bagno zwykłej zdrady. Zastanawia w tej sztuce wyeliminowanie prawie że całkowiec tzw. motywu erotycznego, dlatego też postacie kobiet są raczej drugoplanowe. Umiejętna reżyseria potrafiła podkreślić wszystkie zasadnicze zagadnienia. Krytycy warszawscy pisząc pozytywnie o całym widowisku podkreślają odważną reżyserię, która potrafiła realistycznie sztuce nadać cechy uogólniające, stworzyć dla niej ramy ideologiczne. Na czoło przedstawienia wysunął się A. S. Chanow, który stworzył kapitalną rolę prof. Dobrotworskiego. L. N. Swierdlin wysoka klasę gry pokazał w roli akademika Wierejskiego. G. P. Kiryłow w roli prof. Łosiewa stworzył kreację godną uznania. W pozostałych rolach świecili tryumfy F. G. Rajewska, jako wierna kochająca żona, M. M. Sztlauch, jako przewodniczący komisji i E. W. Samojłow jako docent Gonczarow.

Zastępca

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 20 kwietnia
1949 r.
Dziś: Teodora

WAZNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 63
- Zarząd Miejski — 66
- P. O. K. — 112
- Pogotowie Ub. Społecznej — 10
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPB — 4
- PEPB — 23
- Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
- Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

DIŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Markusa, Armii Czerwonej 24.

K I N A

Kino POLONIA wyświetla Film pt. „Renegat” prod. angielskiej dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film prod. czeskiej p.t. „Sępy”.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Dla uczczenia 1 Maja 230 ton papieru ponad plan wykonają robotnicy pabianiccy

W związku z koniecznością przeprowadzenia przebudowy „ekonomizera”, służącego do przegrzewania pary w Pabianickiej Fabryce Papieru, zaplanowany został jednomiesięczny postój. Technicznie rzecz biorąc, postój był usprawiedliwiony. Mimo to załoga bardzo była zgnębiona tym faktem.

— Jakże to — mówiono między sobą — dziś, kiedy cała klasa robotnicza, deklaruje coraz nowe wysiłki dla odbudowy kraju, dla uczczenia święta 1 Maja, my będziemy musieli miesiąc stać bezczynnie. To jest niemożliwe, musimy koniecznie znaleźć na to radę. I znaleźli.

Wysiłkiem całej załogi wybudujemy dodatkowy przewidywany kanał, który zastąpi przebudowany „ekonomizera”.

— Nie będzie postoju, więc nawet, damy zniszczonemu krajowi dodatkową niezaplanowaną produkcję papieru, — mówili z radością robotnicy papierni.

W ubiegłą środę zwołane zostało ogólne zebranie załogi, na którym dyr. tow. Domiszewski omówił znaczenie wysiłków, jakie podejmuje klasa robotnicza dla uczczenia święta 1 Maja. W dniu tym robotnicy, dadzą godną światła pracy odpowiedź na

knowanie imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Załoga Pabianickiej Fabryki Papieru jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucję:

„My, robotnicy Fabryki Papieru w Pabianicach odpowiadając na zew całej klasy

robotniczej w Polsce, chcemy dać Państwu dodatkową produkcję w ilości 230 ton papieru. Nadwyżkę tę wykonamy poprzez dokładne zanalizowanie przyczyn zaplanowanego na przeciąg jednego miesiąca postoju oraz przez wybudowanie zastępczego kanału do komina fabrycznego, co pozwoli nam na uruchomienie i oddanie do produkcji nie objętej planem papierni VI.

Doceniając znaczenie święta 1 Maja dodatkową tę pracę przekazujemy klasie robotniczej jako Czyn 1 Majowy!

Czyn 1 Majowy

robotników zakładów im. Strzelczyka

W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie załogi Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka fabryka Nr. 2 w Pabianicach. Po zagajeniu zebrania przez przew. Rady Zakładowej tow. Małachowskiego, głos zabrał tow. dyr. Wojtania. W dyskusji, jaka rozwinęła się po wysłuchaniu referatu, głos zabierało wielu członków załogi. Pierwszy przemawiał tow. Prokop, który stwierdził, że najważniejszą formą uczczenia święta 1 Maja, będzie wzmoczenie wysiłków całej klasy robotniczej, odbudowującej zniszczony kraj. W imieniu Oddziału 1 tow. Prokop zadeklarował wykonanie 3 projektów szlifierek na dzień 1 Maja zamiast jednego planowanego przez dyrekcję.

Sekretarz Organizacji Podstawowej PZPR stwierdził, że członkowie Partii będą czynili wszystko, aby zagwarantować pełną realizację uchwał i postanowień, podjętych przez całą załogę. Tow. Łukasik mówił o organizowaniu nowych brygad współpracy wodnictwa pracy, przez co zakłady podniosą jakość

swejej produkcji, co da nowe dodatkowe oszczędności sięgające 200 tys. zł. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Łukasik oświadczył, że Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka są w stanie wykonać plan produkcyjny, przewidziany na rok 1949, na dzień 1 listopada b. r.

Oświadczenie to przyjęte zostało gromkimi brawami. Z kolei głos zabrał ob. Piotrowski, który w imieniu oddziału 2 przy ul. Konopnickiej złożył zobowiązanie zaoszczędzenia 350 tys. zł. przez racjonalne używanie narzędzi i smarów i innych art. pomocniczych. Tow. Filipowski mówiąc o usprawnieniu transportu międzyoddziałowego oświadczył, że zakład uzyska w ten sposób dalsze oszczędności sięgające 200 tys. zł. Następnie od-

czytano rezolucję, przyjętą przez zebranych burzliwymi oklaskami. Rezolucja ta głosi: „Załoga Zakładów Mechanicznych Nr. 2 im. J. Strzelczyka w Pabianicach na swym ogólnym zebraniu w dniu 14 kwietnia 49 r. zobowiązuje się: 1. Plan produkcyjny na rok 1949 wykonać w dniu 1 listopada br. 2. zmniejszyć braki do 2 procent, 3. w całym pierwszym półroczu załoga Zakładów Mechanicznych Nr. 2 im. J. Strzelczyka w Pabianicach zobowiązuje się zaoszczędzić sumę zł. 2.950.000, 4. dla uczczenia Święta 1 Maja załoga nasza postanawia i zobowiązuje się wykonać 3 prototypy szlifierek do dnia 1 maja, jak również rozszerzyć współzawodnictwo pracy na Oddz. I i II”.

Nasz korespondent pisze:

W bursie przy ul. Żukowa 2

Przy budowie nowej przędzalni w Pabianicach zorganizowany został kurs dla monterów maszyn przędzalniczych.

Na kurs skierowano ludzi z różnych ośrodków przemysłowych kraju. Są między nimi tacy, którzy przyjechali z dość odległych miejscowości jak np. Głuszyce — Dolny Śląsk. W tej chwili w kursie bierze udział 7 osób, wkrótce jednak ma być około 20.

PZPB w Pabianicach zobowiązały się jeszcze w ubiegłym roku stworzyć dla kursantów odpowiednią bursę. Bursę taką została zorganizowana przy ul. Żukowa 2 w budynku pofabrycznym.

Zdajemy sobie sprawę, że trudności lokalowe zmusiły organizatorów bursy do założenia jej właśnie w tym budynku. Wewnętrzne urządzenia bursy pozostawia jednak bardzo wiele do życzenia.

Przed wszystkim kursanci odczuwają brak szaf na ubranie i bieliznę. Do tej pory używali przemysłnie skonstruowanej szafy z dwóch stołów i ławek, odkrytych kociami. Umywalnia i podobne urządzenia są więcej niż prymitywne.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się stanem bursy przy ul. Żukowa 2. J. R.

Wybory do władz ZMP

Przygotowania do Konferencji Miejskiej

Kongres Jedności Młodzieży w dniu 22 lipca 1948 r. wybrał naczelną władzę nowopowstałego na gruncie wspólnych celów i interesów całej młodzieży Związku Młodzieży Polskiej.

Natychmiast po zakończeniu obrad kongresu Jedności Zarząd Główny ZMP powołał tymczasowe Zarządy Wojewódzkie, powiatowe i Miejskie.

Po okresie konsolidacji i wewnętrznego krzepnięcia ZMP przystępuje obecnie do wyboru władz organizacyjnych na wszystkich szczeblach.

Najpierw zostaną wybrane najniższe ogniwa władz ZMP, a więc zarządy kół, zarządy fabryczne i szkolne.

Na terenie Pabianic akcja ta już została rozpoczęta i potrwa do dnia 10 maja. Jednocześnie z wyborami do Zarządów kół wybierani będą delegaci na konferencję miejską ZMP w ilości 1 delegata na 10 członków.

Konferencja ta wyłoni Zarząd Miejski oraz uczestników konferencji wojewódz-

kij która będzie miała na celu wybrać Zarząd Wojewódzki ZMP i delegatów swych przedstawicieli celem wyboru Zarządu Głównego. Wszystkie zebrania wyborcze będą miały niezwykle uroczysty charakter, gdyż to są pierwsze wybory w ZMP po zjednoczeniu młodzieży polskiej (jp.)

Nowe koła młodzieżowe powstają w PZPB

Koła ZMP przy Fabryce Papieru i Fabryce Zarówek „L-1” należą do najaktywniejszych na terenie Pabianic — wszyscy ich członkowie biorą udział we współzawodnictwie pracy, swą postawą dając przykład wszystkim pracownikom dobrze pojętego obowiązku każdego ZMP-owca.

Najtrudniej, najoporniej dotychczas szła praca w kołach ZMP przy największych w naszym mieście zakładach PZPB. Nie znaczy to bynajmniej by tamta młodzież była inna, albo nie chciała pracować w szeregach organizacji. Po prostu nie było należytej opieki, nie było tych, którzy by pchnęli młodzież z PZPB na wspólną drogę, którą zmierza cała

poliska młodzież.

Ostatnio jednak i na terenie PZPB nastąpiła poprawa. Miernikiem jej jest coraz aktywniejsza działalność kół fabrycznych, coraz większa ilość młodych robotników w szeregach ZMP, coraz większa ilość kół ZMP na terenie PZPB.

W ostatnich dniach powstało w Przędzalni Nr 1 Centrala nowe koło, złożone z 20 członków. Przewodniczącą

— została kol. Pacholizyk Helena, wiceprzewodniczącą, kol. Warwas Marta sekretarką kol. Bobrowska Janina, skarbnikiem — Hrycek Maria i członkiem Zarządu — Góra Zbigniew.

Koło to przystąpiło do aktywnej pracy: postanowiło zwiększyć swe szeregi o 200 procent, w ramach Czynu Pierwszomajowego podnieść wydajność i jakość produkcji. (J. P.)

Blaski i cienie w Garbarni

Nowoczesna maszyna z Czechosłowacji jest niewykorzystana

Przemysł garbarski w Pabianicach zyskał nowowybudowany koszt 7 mil. zł dział mokry i magazyn surowca. Wnętrze magazynu jest dostosowane do nowoczesnych wymogów pracy, bezpieczeństwa i higieny. Ściany wyłożone zostały kafkami, przebudowano ścieki, umywalki i centralne ogrzewanie. Wszyscy robotnicy Garbarni zaopatrzeni zostali w buty, fartuchy skórzane lub gumowe, ubrania ochronne, czapki i rękawiczki.

Lecz są również w Garbarni i pewne braki: Mianowicie, od 4 lat robotnicy domagają się szatni, której mimo raportów lekarzy, inspektora pracy, interwencji Związku Zawodowego nie mogą uzyskać. Na terenie fabryki mieszkają 2 rodziny, dla których należało by uzyskać mieszkanie zamienne w mieście. W zwolnionych lokalach można by urządzić szatnię, oraz umywalnię z natryskiem.

Są również i inne niedociągnięcia, noszące cechy marnotrawstwa.

Do Garbarni w Pabianicach została przed 3-ma miesiącami sprowadzona z Czechosłowacji nowoczesna i droga maszyna do odwieszania skór. Po dostosowaniu napędu motoru do prądu miejscowego maszyna ta stoi w dalszym ciągu niezainsta-

lowana. Kierownik Garbarni śle ciągle pisma do Dyrekcji o przysłanie brygady montażowej, lecz ciągle bez skutku. Tak samo ma się z dużą maszyną do prasowania, która rozmontowana, leży od 2 miesięcy i nic się nie robi aby pracowała. W czasie kiedy oszczędność jest nakazem chwili takie marnotrawstwo jest karygodne.

Szkolenie aktywów ZMP

Powiatowy Zarząd ZMP w Rawie Mazowieckiej organizuje masowe wyjazdy aktywów szkolnego i miejskiego z Rawy Mazowieckiej do obsłużenia kół wiejskich.

W Czerniewicach Powiatowy Zarząd ZMP zorganizował 3-dniowy kurs dla aktywów związkowego. W kursie

wzięło udział 24 członków z Zarządu Gminnego i z Zarządów Kół Wiejskich. Wydatną pomoc w urządzeniu kursu okazała Średnia Szkoła Rolnicza w Czerniewicach, oddając na ten cel salę wykładową.

Kurs zakończył się wieczorkiem świetlicowym.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Najbiedniejsze gminy przodują w akcji „H”

W kontrakcji trzody w ramach akcji „H” w powiecie rawsko-mazowieckim wyróżniają się kilka miejscowości.

Zaliczyć do nich należy gminę Inowódz, która osiągnęła 183 proc. planu. Trzeba zwrócić uwagę, że jest to gmina biedna, licząca zaledwie 1300 gospodarstw. Drugie miejsce zajmuje gmina Budziszewice, wykonująca plan w 160 proc. oraz Rawa Mazowiecka — 125 proc.

Nie dopisały natomiast w znacznym stopniu gminy Boguszyce oraz Nowe Miasto z gminą Góra.

Akcja skupu trzody na spédach w ostatnim czasie przynosi coraz lepsze rezultaty. Wzorując się na innych powiatach, korzystając z wyników ich doświadczeń, powiat rawsko-mazowiecki będzie się starał nakreślić sobie plan w dziedzinie akcji „H” realizować. (md)

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udzielano. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-22
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów: 219-42
Fasz. ściennych: 218-11
Dział mutacji: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

